

Sygn. akt III AUa 794/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy K. S. i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział wG.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek i organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 lipca 2014 r. sygn. akt VI U 224/14

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w części i oddala odwołania oraz w punkcie II i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. oraz K. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwoty po 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- oddala apelację płatnika składek,
- zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

III AUa 794/14

UZASADNIENIE

K. S. i (...) Spółka z o.o. w G. odwołali się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 14.01.2014 r. uznającej, że K. S. w okresach wymienionych w decyzji podlegała jako zleceniobiorca obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. W uzasadnieniu wskazali, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w S. ustalił, że umowy o dzieło zawarte między płatnik składek i K. S. - których przedmiotem było wykonanie ściśle określonego przedmiotu tj. żyłki lub szczeciny, z surowca powierzonego, w ściśle oznaczonym terminie oraz owinięcie w papier marszczony, owinięcie w folię, obcięcie na długość oraz zapakowanie w kartony szczeciny z surowca powierzonego i w ściśle oznaczonym przez zamawiającego terminie – w istocie były umowami zlecenia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uwzględnił zamiaru stron i faktycznego przebiegu wykonania umowy. Zamawiający przy zawarciu umowy prezencyjnie określił wymagane cechy dzieła a wykonawca dzieła zobowiązał się do wykonania dzieła do określonego terminu. Wytworzenie dzieła odbywało się z materiałów powierzonych. Uzyskane dzieło podlegało testowi na występowanie ewentualnych wad; sprawdzane były następujące parametry: uzyskanie stałej średnicy włókna, uzyskanie ustalonej ilości wyrobu na szpuli, w motku lub w wiązce, uzyskanie włókna o określonej wytrzymałości, przy szczecinie dodatkowo badano równomierność rozcieńcza z bliźniaczej wiązki. Dzieło było wykonywane przez wykonawcę bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony zamawiającego, który nie ingerował w sposób wykonania umowy, nie weryfikował osobistego wykonania umowy, również w sytuacjach, gdy przy wykonaniu umowy wykonawcy pomagały inne osoby.

Odnosząc się natomiast do umów, których przedmiotem było opakowanie określonej partii wyrobu - szczeciny odwołujący wskazali, iż celem wykonania umowy nie było zwykle spakowanie, tylko takie opakowanie produktu, by powstał półprodukt, np. do produkcji szczotek. Tu decydująca była precyzja, bowiem wiązka ze szczeciną była wykładana przez dalszego odbiorcę produktu do wykorzystywanej przez niego maszyny w cyklu automatycznym. Realizacja umowy o opakowanie szczeciny dotyczyła uzyskania konkretnego przedmiotu - rulonu ze szczeciną, wykonawca dzieła zobowiązał się do wykonania dzieła do określonego terminu, podjął się odpowiedzialności za rezultat wykonania umowy o dzieło, a w razie jego nie wykonania lub wadliwego wykonania, wynagrodzenie nie przysługiwało. Rezultatem takiego dzieła był określony przedmiot materialny, który mógł być poddany testowi na wady - precyzja wykonania, równość przycięcia i odpowiednie ściśnięcie. Zamawiający zobowiązał się do dostarczenia materiałów (a narzędzi w miarę potrzeb) niezbędnych do wykonania dzieła i nie ingerował w sposób wykonania umowy, nie weryfikował osobistego wykonania umowy. Spółka (...) podała także, że nie może określić w jakich godzinach odbywało się wykonywanie w/w umów, ponieważ nie miała nad tym żadnego nadzoru i nie dokonywano ustaleń w tym zakresie z wykonawcami. Po zakończeniu umowy, wykonawca zgłaszał, zwykle telefonicznie bądź przez pozostawienie opisanego wyrobu z adnotacją zawierającą jego wyliczenia, że jest gotowy do odbioru; prezes spółki dokonywał przeglądu wykonanych prac - kontrolując ustaloną ilość i jakość wyrobu. Odwołujący nie zgodzili się z założeniami zawartymi w decyzji ZUS, a mającymi odnosić się do koniecznego dla tego rodzaju umowy indywidualnego, niepowtarzalnego charakteru, który musi mieć dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o oddalenie odwołań.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z postanowieniem 28.03.2014 r. połączył sprawy VI U 224/14 i 225/14 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy wyrokiem 31 lipca 2014 r.: I zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że K. S. nie podlegała jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) spółki z o.o. w G. w okresach od 16.05.2009 do 20.07.2009 i od 10.08.2009 do 14.09.2009, a w pozostałym zakresie oddalił odwołania; II zasądził od Zakładu na rzecz płatnika (...) Spółki z o.o. w G. 60 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd okręgowy ustalił, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych, do której używa maszyn zakupionych od likwidowanego wydziału ZWCh (...) w G. Spółka od 2011 roku zatrudniała 3 pracowników na podstawie umowy o pracę oraz zawierała umowy o dzieło z innymi osobami. W roku 2009 zawarła z K. S. 3 umowy o dzieło, z czego umowa zawarta na okres 16.10.2009/14.11.2009 dotyczyła owinięcia w papier marszczony i folię, obcięcia na długość i zapakowania w kartony określonej ilości szczeciny, a pozostałe umowy, 15.06.2009/20.07.2009 i 10.08.2009/14.09.2009 związane były z wykonaniem skonkretyzowanych w umowach ilości żyłki i szczeciny według określonych norm jakościowych. Wołą stron było zawarcie umowy o dzieło. Każdorazowo w umowie określono termin wykonania dzieła i rodzaj, określono kwotowo

wysokość wynagrodzenia oraz termin płatności. Zamawiający dzieło zobowiązywał się do udostępnienia materiałów i narzędzi oraz miejsca realizacji umowy. Zawierając umowy K. S. wiedziała, co i w jakiej ilości ma wykonać, a wykonując dzieło nie podlegała kontroli, ani bezpośredniemu kierownictwu zamawiającego. Zamawiający dzieło przeprowadzał kontrolę wykonanych dzieł na istnienie wad fizycznych. Kiedy przyjeżdżała do pracy czekała na nią kartka z wytycznymi, dotyczącymi np. sposobu wymieszania koloru. Wynagrodzenie było płacone zawsze po wykonaniu pracy; nie była obecna przy sprawdzaniu jakości wykonanej pracy, nie otrzymywała też bieżących poleceń w trakcie wykonywania pracy, a pomagał jej mąż; na halę wpuszczał ją R. B., a po skończonej pracy klucze zostawiała w umówionym miejscu.

Sąd okręgowy ustalił, że D. B. kupił maszyny od zakładu (...), ale nie mógł produkować takich samych wyrobów, jakie robił (...), bo takie zastrzeżenie było zawarte w umowie sprzedaży maszyn. Zaczął więc produkować wyroby nietypowe; początkowo sam, a kiedy zamówień było więcej zlecał je wykonawcom - emerytom i rencistom lub tym, którzy stracili pracę a mieli doświadczenie w pracy na takich maszynach. Nie zatrudniał osób na umowach o pracę, bo nie mógł im zapewnić ciągłości pracy. Pierwszych pracowników zatrudnił dopiero w roku 2011 na podstawie umów o pracę; przejęli te czynności, które wcześniej wykonywał. W trakcie realizacji umów o dzieło, D. B. spisywał na kartce wszystkie wymagania zleceniodawcy tzw. specyfikacje wyrobu, na podstawie których było wykonywane dzieło. Zawierając umowę o dzieło znał on też od razu rentowność danego przedsięwzięcia.

Zawierając umowy z K. S. co do wykonania żyłki lub szczeciny, strony ściśle określały wielkość zamówienia, rodzaj wyrobu i obowiązujące normy jakościowe, z góry określały wynagrodzenie za wykonane dzieło. Za wady wyrobu odpowiadał wykonawca. Był określony termin na wykonanie dzieła oraz zasada, że dopuszczalna jest ściśle określona wielkość ewentualnych odpadów. Wszystkie wyroby wykonywane w ramach zawieranych umów różniły się od siebie w zależności od użytych składników, niejednokrotnie nawet poszczególne partie tego samego produktu. Proces produkcji przebiegał w ten sposób, że wykonawca włączał maszyny a potem zgodnie ze specyfikacją wsypywał poszczególne składniki. Następnie włączał wytłaczanie. W trakcie produkcji żyłkę trzeba było rozkładać, następnie dokonywać pomiarów, czy parametry odpowiadały specyfikacji. Proces produkcji trzeba było cały czas kontrolować, dlatego zadania te nie były powierzane osobom, które nie miały wcześniej kontaktu z takimi maszynami. D. B. nie pilnował pracowników w trakcie pracy. Umowy były wykonywane osobiście. Kiedy dzieło było gotowe, wykonawcy zostawiali kartki, a prezes spółki dokonywał odbioru towaru. Czasami pokazywał pracownikom na czym polegała wada produktu. Wyroby różniły się między sobą kolorem. Każdy klient życzył sobie inny produkt, bardzo konkretnie zapakowany. Pakowanie było bardzo ważne, bo część produkowanej szczeciny używana była do produkcji szczoteczek. Maszyny szczotkarskie są robione na zamówienie i dlatego towar musiał być zapakowany pod konkretną maszynę, aby półprodukt mógł być poddany dalszej produkcji. Przed zawarciem umów D. B. zawsze rozmawiał z osobą, która miała wykonywać dany produkt; warunki i forma umowy ustalane były najpierw ustnie, a następnie pisemnie. Nikt nie miał zastrzeżeń co do zawartych umów, a taka forma umów odpowiadała wykonawcom.

Sąd okręgowy rozważył, że ustalenia Zakładu stanowiące podstawę wydania zaskarżonych decyzji opierały się na założeniu, że zawierane przez spółkę z K. S. umowy o dzieło były w istocie umowami zlecenia, a skoro tak, stosownie do treści art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) w zw. z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r., Nr 1264, poz. 1027 ze zm.) podlegały one obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach wymienionych w decyzji.

Sąd okręgowy analizując umowy dotyczące wykonania żyłki i szczeciny, które realizowane były w okresach 15.06.2009/20.07.2009 i 10.08.2009/14.09.2009 uznał, że zostały zawarte zgodnie z art. 353⁽¹⁾ k.c. - strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W sprawie niewątpliwie wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, co potwierdzają wyjaśnienia zamawiającego wykonanie dzieł prezesa spółki (...) oraz treść umów o dzieło. Sąd okręgowy rozważył istotne elementy umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c. oraz umowy

zlecenia - art.734 § 1 k.c. Wskazał, że w ww. umowach o dzieło K. S. określono oprócz terminu wykonania dzieła również konkretne dzieło, czyli konkretną ilość żyłki lub szczeciny z powierzonego surowca i w ilości wynikającej z przekazanej dokumentacji, która określała także normy techniczne i parametry jakościowe. Zawierając umowę odwołujący wiedział zatem z góry, co i w jakiej ilości ma wykonać. W formie umowy o dzieło wykonywano elementy, które można było wyodrębnić, będące półproduktem stanowiącym podstawę do wykonania albo szczoteczek, albo próbek farb do włosów, a więc będące integralną częścią innej rzeczy. Stwierdził też, że spółka sprawdzała zgodność wykonanego dzieła z dokumentacją jaką otrzymywał wykonujący dzieło. Nadto po wykonaniu dzieła K. S. otrzymywała umówione wynagrodzenie. Za umową o dzieło przemawiał też fakt, że materiał na wykonanie dzieła oraz narzędzia dostarczał zamawiający dzieło. Również sposób wykonania dzieła był pozostawiony uznaniu wykonawcy dzieła, który nie był zobowiązany stosować się do wskazówek i poleceń zamawiającego, ale miał obowiązek stosować odpowiednie normy techniczne i parametry jakościowe wynikające z ustaleń umownych. Nikt z ramienia odwołującej spółki nie kontrolował wykonawców dzieła w trakcie realizacji dzieła i nie wydawał żadnych poleceń dotyczących sposobu realizacji umowy. Do umowy o dzieło dołączano bowiem stosowną dokumentację, która określała normy techniczne, gabaryty dzieła i parametry jakościowe, do których stosowali się wykonawcy dzieła wykonując je według własnego uznania. Ostatecznym kryterium było to, że obie strony umowy świadomie i zgodnie zdecydowały o zawarciu umów o dzieło co jednoznacznie wynikało z treści zawartej umowy i złożonych wyjaśnień. W konsekwencji, sąd okręgowy co do umów w zakresie wykonania żyłki i szczeciny uznał skuteczność umów o dzieło i w tej części zmienił sporną decyzję.

Z kolei, jeśli chodziło o umowę dotyczącą owinięcia w papier marszczony i folię, obcięcia na długość i zapakowania w kartony ściśle określonej wagowo ilości szczeciny (za okres 16.10.2009/14.11.2009) w ocenie sądu okręgowego była w istocie umową zlecenie. Wprawdzie wykonawcy określono z góry rezultat, jaki miał być osiągnięty w wyniku czynności zapakowania określonej w kilogramach ilości wytworzonego produktu, a wcześniej owinięcia go i przycięcia, to jednak strony określiły jej zakres poprzez wskazanie rodzaju wykonywanych usług - czynności, nie określiły natomiast rezultatu w postaci konkretnego dzieła. Strony określiły jedynie czas wykonywania usług, rodzaj wykonywanych czynności i cenę za zapakowanie określonej ilości produktu. Wykonawca umowy zobowiązany był de facto do starannego działania, zatem celem umowy nie było osiągnięcie zamierzonego rezultatu, ale wykonywanie określonych czynności. Zamawiający wskazywał rodzaj czynności i ilość produktu jaką należało zapakować po uprzednim owinięciu i przycięciu, przedstawiając ubezpieczonemu do zapoznania się, wymogi swoich kontrahentów. Przedstawione polecenia stanowiły wytyczne, będące podstawą określenia sposobu wykonania dla wskazanych usług w zakresie obowiązujących norm technicznych i jakościowych. Głównym wymogiem przy wykonywaniu tych czynności była dbałość i staranność wykonania. Twierdzenia, jakoby dziełem było właściwe owinięcie i zapakowanie szczeciny czy żyłki, używanej następnie do ściśle określonego typu maszyny, nie były przekonujące. Sąd okręgowy rozważył, że w świetle art. 6 ust.1, pkt. 4 i art. 13 pkt.2 ustawy z 13.10.1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 r., nr 205 poz.1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia, w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Uznając, iż strony łączyła umowa zlecenie w okresie 16.10.2009/14.11.2009 sąd okręgowy w tej kwestii oddalił odwołania.

Apelację od wyroku złożyły obie strony.

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. zarzucił wyrokowi: 1. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że umowa łącząca z K. S. w okresie 16.10.2009/14.11.2009 była umową zlecenia, a tym samym zainteresowana winna podlegać obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym; 2. naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 627 w zw. z art. 353⁽¹⁾k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż umowa łącząca (...) Sp. z o.o. w G. z K. S. w okresie 16.10.2009/14.11.2009 była umową zlecenia., podczas gdy celem umowy było wytworzenie konkretnie określonego przedmiotu - półproduktu, o indywidualnie określonych parametrach i walorach estetycznych z materiałów dostarczonych przez zamawiającego i w ściśle określonym przez niego terminie, czyli osiągnięcie ściśle określonego z góry rezultatu, zaś zawarcie realizującej essentialia negotii umowy o dzieło było zgodne z wolą stron; 3. naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z

13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż K. S. w okresie 16.10.2009/14.11.2009 podlegała jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G.; 4. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, art. 233 k.p.c. poprzez: dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób sprzeczny z treścią zgromadzonych dowodów oraz z pominięciem zeznań działającego w imieniu skarżącego D. B. co do charakteru umowy łączącej (...) Sp. z o.o. w G. z K. S.. Wskazując na powyższe płatnik wnioskuje o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, iż K. S. w okresie 16.10.2009/14.11.2009 nie podlegała jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G. oraz o orzeczenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

W uzasadnieniu wskazano, że celem wykonania ww. umowy nie było zwykłe spakowanie, tylko takie opakowanie produktu, by powstał półprodukt, np. do produkcji szczotek. Co istotne, w/w wyroby różniły się od siebie kolorem. Były bowiem wykonywane na indywidualne zamówienie klientów. Z tego też względu toku w/w procesu wymagana była precyzja przy owinięciu określonej ilości szczeciny, bowiem wiązka ze szczeciną była wykładana przez dalszego odbiorcę produktu do wykorzystywanej przez niego maszyny w cyklu automatycznym. Stąd niewłaściwe wykonanie dzieła narażałoby na ryzyko zarzutu wadliwości towaru i ewentualne reklamacje. Realizacja powołanej powyżej umowy przebiegała następująco: - istotą dzieła było uzyskanie konkretnego przedmiotu - rulonu ze szczeciną, - wykonawca dzieła zobowiązał się do wykonania dzieła do określonego terminu, - wykonawca podjął się odpowiedzialności za rezultat wykonania umowy o dzieło, a w razie jego nie wykonania lub wadliwego wykonania, wynagrodzenie nie przysługiwało, - rezultatem takiego dzieła był określony przedmiot materialny, który mógł być poddany testowi na wady - precyzja wykonania, równość przycięcia, odpowiednie ściśnięcie, - zamawiający zobowiązał się do dostarczenia materiałów (a narzędzi w miarę potrzeb) niezbędnych do wykonania dzieła, - dzieło było wykonywane przez wykonawcę bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony zamawiającego, nieraz wykonawca opakowywała szczecinę w swoim domu, - zamawiający nie ingerował w sposób wykonania umowy, - wykonawca miał pełną swobodę co do terminu wykonania dzieła jedyne ograniczenia wynikały z ustalenia ostatecznego terminu wykonania umowy i z ewentualnych sytuacji korzystania ze specjalistycznej maszyny przez osoby trzecie. Jeżeli chodziło o pozostałe operacje, takie jak cięcie i pakowanie w kartony, to aby zachować uzyskaną jakość wyrobu należy odpowiednio go składować, przemieszczać czy transportować. W obrocie handlowym wyrobów takich jak szczecina nie sprzedaje się jako pojedyncze wiązki, czy pęczki, tylko w pakiecie jakim jest mniejszy lub większy karton. W kartonie wiązki ułożone są równolegle wypełniając cały karton. Wyrobem gotowym u płatnika był karton szczeciny i to był konkretny rezultat dzieła.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych złożył apelację w części tj. w pkt. I w zakresie zmiany decyzji ZUS i ustalenia, że K. S. nie podlegała jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G. w okresach 16.05.2009/20.07.2009 i 10.08.2009/14.09.2009 oraz w zakresie pkt. II zarzucając: - naruszenie przepisów prawa materialnego art. 6 ust. 1 pkt.4 i art.13 pkt.2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13.10.1998 r w zw. z art. 627 i 750 oraz 734 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że K. S. w tych okresach wykonywała umowy o dzieło a nie umowy zlecenia a tym samym nie podlegała jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom. Wnioskowano o zmianę wyroku w części tj. w zakresie pkt. I w części zmieniającej decyzję oraz oddalenie odwołania w całości i zasądzenie na rzecz ZUS kosztów, ewentualnie o uchylenie wyroku w części w zakresie pkt. I w części dotyczącej zmiany decyzji ZUS i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu argumentowano, że umowę o dzieło charakteryzuje m.in., że osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się wykonywać określonych czynności, ale uzyskać konkretny, niepowtarzalny i indywidualny rezultat. Wykonywanie przez K. S. określonej ilości żyłki lub szczeciny nie było indywidualnym, niepowtarzalnym dziełem. Spółka z o.o. (...) zajmuje się produkcją włókien chemicznych. K. S., i inni zatrudnieni w ramach takich umów wykonawcy, w ramach umowy mieli za zadanie wyprodukować określoną ilość żyłki lub szczeciny według podanych parametrów, z materiału powierzzonego przez płatnika składek i na jego maszynach, przy czym pracownicy spółki

ustawiali określone parametry na maszynach, zaś wykonawcy mieli za zadanie obsługę odpowiednio ustawionych maszyn tj. wyprodukowanie określonej ilości żyłki lub szczeciny zgodnie z normami technicznymi. Fakt, że w wyniku ich działań powstawał produkt w postaci konkretnej ilości żyłki lub szczeciny nie świadczył, że były to umowy o dzieło. Były to bowiem produkty powtarzalne, produkowane według określonego schematu i w ilościach hurtowych i nie mające niepowtarzalnego charakteru. Płatnik składek spółka z o.o. (...) do produkcji żyłki i szczeciny zatrudniała osoby wyłącznie w ramach umów o dzieło, więc gdyby przyjąć, że osoby produkujące żyłkę i szczecinę były wykonawcami dzieł, to należałoby przyjąć, że spółka (...) nie była zakładem stricte produkcyjnym w branży włókna chemiczne, ale wytwórcą zindywidualizowanych, jednostkowych dzieł, co nie było prawdą. Nadto produkcja żyłki i szczeciny odbywała się na maszynach zakupionych od ZWch (...), zaś prace wykonywali byli pracownicy (...), przyuczeni uprzednio do obsługi tych maszyn. Umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z art.750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia jest umową starannego działania, jednak nie oznacza to, iż w ramach umowy zlecenia strony nie określą konkretnego wyniku tej umowy, jak w niniejszej sprawie wyprodukowanie określonej ilości żyłki lub szczeciny. Taśmowa produkcja żyłki i szczeciny, na przystosowanych do tego maszynach, pomimo obowiązujących przy ich produkcji norm i parametrów jakościowych dla określonego typu wyrobu, nie miała charakteru niepowtarzalnego, a tym bardziej zindywidualizowanego.

Sąd apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że na uwzględnienie zasługuje apelacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, w szczególności właściwie ustalił warunki funkcjonowania podmiotu gospodarczego jakim jest płatnik (...) Spółka z o.o., przedmiot działalności i przebieg produkcji, warunki zatrudniania pracowników oraz warunki zatrudniania osób fizycznych na podstawie umów o dzieła, jak też warunki zawarcia i sposób realizacji spornych umów o dzieło. Sąd apelacyjny podzielił w całości wskazane ustalenia, jednak nie zaaprobował subsumcji i uznał, że jest błędna.

W związku z bardzo obszernym przywołaniem przez sąd okręgowy doktryny i orzecznictwa, w zakresie interpretacji przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę zlecenia i umowę o dzieło, sąd apelacyjny nie widział konieczności dalszego teoretycznego rozwijania tematu i skupił rozstrzygnięcie jedynie na analizie rozpoznawanego przypadku.

W ocenie sądu apelacyjnego - patrząc wąsko jako na indywidualny stosunek prawny - (...) Sp. z o.o. i K. S. bardzo profesjonalnie podeszły do zagadnienia umowy o dzieło i zawarły oraz realizowały umowy o dzieło w warunkach przewidzianych dla tego rodzaju umowy. W rozpoznawanym przypadku, umowy nie dość, że wyrażały wprost wolę stron zawarcia tego rodzaju umów, to były realizowane zgodnie z góry powziętym zamiarem, w ustalonym terminie i ostatecznie prowadziły do rezultatu, który był przewidziany już w momencie zawierania umów. Były też weryfikowane w zakresie istnienia wad w produkcji i rozliczane na z góry ustalanych warunkach. I tak, sporna umowa o dzieło z 15.06.2009 r. przewidywała dzieło w postaci wykonania 250 kg żyłki (...) i 150 kg szczeciny (...) z surowca powierzonego przez zamawiającego na ciągu produkcyjnym (...). Wymagania jakościowe zgodne z (...). Dopuszczalna ilość odpadów – 8,0%. Z umowy wynika, że dzieło zostało precyzyjnie określone w momencie zawarcia umowy, natomiast z przesłuchania stron wynika, że zgodnie z warunkami umowa została zweryfikowana i rozliczona po jej wykonaniu. Analogiczną regulację i sposób realizacji przewidywała sporna umowa o dzieło z 10.08.2009 r. na wykonanie 300 kg żyłki (...), 300 kg żyłki (...) i 400 kg szczeciny (...) z surowca powierzonego przez zamawiającego na ciągu produkcyjnym (...). Wymagania jakościowe zgodne z (...). Dopuszczalna ilość odpadów – 8,0%. Natomiast ostatnia sporna umowa z 16.10.2009 r. przewidywała wykonanie dzieła polegającego na owinięciu w papier marszczony, owinięciu w folię, obcięciu na długość oraz zapakowaniu w kartony 1600 kg szczeciny (...), 700 kg (...) i 450 kg (...). Wymagania jakościowe zgodne z (...). Dopuszczalna ilość odpadów – 8,0%. Z przesłuchania stron wynika, że przedmiot ostatniej umowy polegał na wykonaniu konkretnej ilości półproduktu i właściwym zapakowaniu go, tak by półprodukt bezpośrednio nadawał się do dalszej produkcji na specjalistycznych maszynach, u kontrahenta spółki. Sąd okręgowy w tym przypadku uznał, że praca polegała na usłudze, nie wykonaniu dzieła, co może budzić wątpliwości w kontekście indywidualnych okoliczności towarzyszących wykonaniu dzieła.

Niemniej, niezależnie o ostatecznej oceny sądu I instancji, zdaniem sądu apelacyjnego pominięta została istotna okoliczność związana z warunkami zawarcia i realizacji spornych umów, ale wynikającymi nie z indywidualnego zamiaru i uzgodnień stron, lecz realiów funkcjonowania podmiotu gospodarczego, jakim jest (...) Sp. z o.o. Z prawidłowych ustaleń sądu okręgowego wynika, że spółka zatrudniała jedynie 3 pracowników, można by rzec merytorycznych, którzy zajmowali się kontrolą procesów formułowania włókien, nadzorowaniem i sprawdzaniem pracy wykonanej w ramach dzieła. Natomiast całość bieżącej produkcji opierała na wykorzystaniu pracy osób fizycznych zatrudnionych w oparciu o umowę o dzieło (k. od 23 dokumentacji ZUS, protokół kontroli ZUS k.709). Oczywistym jest, że taka forma zatrudnienia dla pracodawcy wiąże się najmniejszymi obciążeniami publicznoprawnymi, ponieważ wyłączone są obciążenia finansowe wynikające z objęcia pracowników ubezpieczeniami społecznymi. O ile jest to relacja bardzo korzystna dla pracodawcy, bo oczywiście obniża koszty pracy, to nie jest tak w przypadku osób zatrudnionych. Z ustaleń sądu wynika, że do prezesa spółki zgłaszały się po pracę osoby zwolnione z firmy, od której spółka odkupiła maszyny i posiadające doświadczenie w pracy na tych maszynach. Można stanowczo stwierdzić, że w interesie tych osób nie było zawieranie umów o dzieło, które nie dawały żadnych gwarancji socjalnych, a jedynie umożliwiały zaspokojenie potrzeb bytowych.

Sąd apelacyjny rozważył, co wynikało z przesłuchania stron, że wszyscy pracujący na umowę o dzieło mieli swobodę wyboru co do czasu wykonywania pracy i pracowali bez bieżącego nadzoru, a rozliczani byli z efektu pracy. Niemniej w ocenie sądu apelacyjnego nie jest to okoliczność sankcjonująca zawarte umowy o dzieło, lecz przeciwnie, obciąża płatnika składek. W istocie bowiem spółka na wykonawców dzieł przerzuciła ryzyko związane z bieżącą produkcją, ale też prowadzoną działalnością, nie ponosząc odpowiedzialności za szereg kwestii związanych z zatrudnieniem pracowników i niwelując ryzyko związane z brakiem zleceń, a w szczególności wyzbyła się obowiązków związanych z organizacją pracy, rozliczaniem czasu pracy, pracowniczą odpowiedzialnością odszkodowawczą. Należy podkreślić, że spółka jako dzieła zlecała poszczególne i jednostkowe cykle produkcji, kiedy to wykonawcy dzieł stawali na hali produkcyjnej przy maszynach i wymagano od nich bieżącej pracy przy maszynach, a po zakończeniu zadanego cyklu pracy maszyny, kończono dzieło. Wymaga więc zauważenia, że w takiej sytuacji faktycznej, w istocie żaden nadzór i podporządkowanie nie były potrzebne, bo funkcję rozliczającą tę pracę pełnił nadzór i kontrola jakości wykonanej produkcji. W tym celu spółka zatrudniała jako pracowników trzy osoby, którym w zasadzie można było przypisać stanowisko brygadzystów. W ocenie sądu apelacyjnego, to co w rozpoznawanej sprawie realizowali wykonawcy dzieł, w bieżącym cyklu produkcyjnym przedsiębiorstwa, w warunkach cywilizowanej gospodarki zwykle wykonują pracownicy. Zdaniem sądu apelacyjnego dla oceny charakteru prawnego spornych umów istotne więc było, że wykonawcy dzieł w spółce (...) zobowiązani zostali do wykonywania wprawdzie określonych, ale powtarzających się czynności, i to w cyklu produkcyjnym działalności spółki, w hali produkcyjnej i na specjalistycznych maszynach należących do spółki. Zdaniem sądu apelacyjnego, wykonywanie powtarzalnych czynności nie może prowadzić do powstania dzieła. Absolutnie nie można zgodzić się z apelującą spółką, że essentialia negotii umowy o dzieło nie wykluczają powtarzalności wykonania dzieła. W ocenie sądu apelacyjnego istotą umowy o dzieło jest doprowadzenie do konkretnego, jednostkowego rezultatu z góry ustalonego przez strony. W przeciwnym razie umowa o dzieło nie mogłaby zaistnieć, ponieważ w procesie wykonywania pracy istnieje szereg pośrednich etapów przyjmujących formę rezultatu, które w całościowym oglądzie składają się na przedmiot określonej działalności. Rezultatem jest codzienne sprzątnięcie pomieszczeń, rozpoznawanie kolejnych spraw urzędowych, instalowanie podzespołów na taśmach produkcyjnych, a mimo to nie uznaje się tworzenia dzieł. Sąd apelacyjny stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi, bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło – jak w rozpoznawanym przypadku - nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, bo dysponują już tytułem do ubezpieczeń społecznych, to i tak umowa o dzieło, realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym

podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84. Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

Mając na uwadze wskazane rozważania, sąd apelacyjny za postawę prawną przyjął art. 353⁽¹⁾k.c., wyrażający zasadę swobody umów, z którego wynika: Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Granice swobody umów wyznacza treść umowy, ale również cel stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa, bądź naruszenie zasad współżycia społecznego. Prawidłowo określając typ umów łączących strony w niniejszej sprawie, ale przede wszystkim mając na względzie, że spółka z definicji zawierała umowy o dzieło na wykonanie bieżących prac, sąd apelacyjny uznał, że rzeczywistym przedmiotem bez mała wszystkich umów o dzieło było, co najmniej świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej. Zawieranie w wyżej opisanych warunkach umów o dzieło stanowiło bowiem elementarne naruszenie przepisów w zakresie ochrony pracowników i ubezpieczenia społecznego zatrudnionych. Stan taki stanowił również naruszenie zasad współżycia społecznego, a to przez agresywne czerpanie zysku z pracy innych osób fizycznych, a polegające na unikaniu obciążeń publicznoprawnych przez wykorzystywanie sytuacji przymusowych zatrudnianych osób. Naruszenia zasad współżycia społecznego sąd apelacyjny dopatrywał się także przez naruszenie obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych. Umowy o dzieło, w tym te sporne będące przedmiotem sprawy, zawieranie w opisanych realiach funkcjonowania spółki naruszały zatem zasadę swobody umów wynikającą z art. 353⁽¹⁾k.c. Strony sporu zawarły pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy stronami doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie K. S. w spornych okresach ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

W związku z powyższym sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w części i oddalił odwołania oraz w punkcie II i zasądził od (...) sp. z o.o. oraz K. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w I instancji.

W konsekwencji dokonanej oceny prawnej sąd apelacyjny nie rozważył zarzutów apelacji płatnika składek (...) sp. z o.o. Zarzuty okazały się bezprzedmiotowe wobec zaprezentowanego w sprawie stanowiska i dlatego na podstawie 385 k.p.c. apelację płatnika oddalono. O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c.